

Sygn. akt **II AKa 123/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Piotr Brodniak (spr.)
Sędziowie:	SA Andrzej Mania SA Małgorzata Jankowska
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Kaczmarek

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin-Zachód w Szczecinie Magdaleny Skowrońskiej
po rozpoznaniu w dniu 13 września 2018 r. sprawy

K. K.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 6 kwietnia 2018 r., sygn. akt III K 197/17

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym i wymierza mu za to postępowanie opłatę w kwocie 600 (sześciuset) złotych.

Małgorzata Jankowska Piotr Brodniak Andrzej Mania

Sygn. akt II AKa 123/18

UZASADNIENIE

K. K. został oskarżony o to, że w dniu 29 marca 2017 r. w S. w rejonie ulicy (...), a Ronda (...) po uprzednim użyciu przemocy wobec M. G. (1) poprzez założenie chwytów obezwładniających na szyję oraz podduszanie, czym spowodował u pokrzywdzonego sińce w obu okolicach podżuchwowych oraz wybroczyny skóry szyi po stronie lewej naruszające funkcje narządu szyi na okres nie przekraczający 7 dni, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki (...)

o wartości 1400 zł, czym działał na szkodę w.w. pokrzywdzonego

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2018 r., wydanym w sprawie III K 197/17, K. K. uznał za winnego popełnienia zarzuconego mu przestępstwa i za przestępstwo to, na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk, wymierzył mu karę 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 kk, karę 100 stawek dziennych grzywny po 10 złotych każda stawka.

Na podstawie art. 46 § 2 kk, orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego M. G. (1) nawiązkę w kwocie 2.000 złotych.

Na podstawie art. 63 § 1 kk, na poczet orzeczonej wobec K. K. kary pozbawienia zaliczył okres jego tymczasowego aresztowania od dnia 29 marca 2017 r., godz. 12.30 do dnia 15 listopada 2017 r.

Nadto, Sąd Okręgowy rozstrzygnął o kosztach sądowych.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca K. K. i zarzucił mu:

1. obrazę przepisu postępowania, która miała wpływ na treść wyroku w postaci art. 7 kpk polegającą na dowolnej ocenie dowodów, w szczególności zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonego K. K., zeznań P. S. (1)

i K. L., a także zeznań innych przesłuchiwanym w niniejszej sprawie osób,

w zakresie, w jakim doprowadziły do błędów w ustaleniach faktycznych polegających na błędnym przyjęciu, że:

- K. K. widział przed podejściem do pokrzywdzonego, że ten trzyma w ręce telefon komórkowy, który następnie schował do kieszeni,

- pokrzywdzony był przeszukiwany przez K. K., kiedy leżał na ziemi,

- K. K. zabrał telefon komórkowy w czasie obszukiwania pokrzywdzonego.

2. obrazę przepisu postępowania, która miała wpływ na treść wyroku w postaci art. 170 § 1 pkt 2 i pkt 3 kpk, poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przesłuchanie w charakterze świadków R. K. i J. D. na okoliczność przebiegu czynności przesłuchania z oskarżonym K. K. w dniu 30 marca 2017 roku, podczas gdy okoliczność która miała zostać udowodniona ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, oceny wyjaśnień oskarżonego złożonych w dniu 30 marca 2017 roku, a także dla wyjaśnienia,

czy oskarżony składając wyjaśnienia działał w warunkach zapewniających mu swobodę ich złożenia,

3. obrazę przepisu prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, w postaci przepisu art. 4 kpk w zw. z art. 54 kk w zw. z art. 60 § 1 kk w zw. z art. 60 § 2 pkt 1 kk poprzez nierozważenie w ogóle przez Sąd możliwości zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary, w sytuacji, gdy zachodziły przesłanki umożliwiające zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary oraz w sytuacji kiedy obrońca oskarżonego wnosił o wzięcie pod uwagę możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary,

4. nowy fakt w postaci zatarcia wszystkich skazań K. K., co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że skarżący jest aktualnie osobą niekaraną, co winno mieć wpływ na wymiar kary, oraz treść prognozy kryminologicznej.

Podnosząc te zarzuty, obrońca K. K. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji zarzucanego czynu i przyjęcie kwalifikacji z art. 284 § 3 kk i wymierzenie oskarżonemu kary, która będzie spełniała funkcje wychowawcze, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego

jej złagodzenia, oraz przy uwzględnieniu statusu osoby niekaranej, bądź o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Zachowując chronologię argumentów przytoczonych w apelacji, na wstępie wypada zauważyć, że jej autor, w pierwszej kolejności analizuje zeznania P. S. (1) (k.57-58 i k.488-490), K. L. (k.54-55 i k.490-491) i M. G. (1) (k.20-22, k.23-24, k.27, k.51-52, k.150-153 i k.586verte-588), a także wyjaśnienia A. S. (k.97-98, k.107-108, k.116 i k.483verte-484), przy czym celem tej analizy nie jest wykazanie, że ocena tych dowodów jest błędna, lecz stworzenie wrażenia, że fakty ustalone przez Sąd Okręgowy, a właściwie tylko jeden z nich,

nie znajduje odzwierciedlenia w tych dowodach. Konkretnie chodzi o ustalenie, które to zawiera się w takim oto stwierdzeniu Sądu orzekającego: „K. K. założył pokrzywdzonemu od tyłu rękę na szyję, tzw. krawat oraz zaczął go podduszać. Gdy

w wyniku tego pokrzywdzony na chwilę stracił przytomność i osunął na ziemię, K. K. przeszukał jego ubranie i zabrał telefon komórkowy marki (...)” (strona 1-2 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Czyniąc to ustalenie faktyczne, swego rodzaju, osią wspomnianej analizy, autor apelacji stwierdza, że żaden ze wskazanych wyżej dowodów nie stwarza podstawy do przyjęcia, iż „(...) pokrzywdzony był przeszukiwany przez K. K., kiedy leżał na ziemi, a podczas tego przeszukiwania miał mu być zabrany telefon komórkowy.” (strona 4 apelacji). Nawiązując do tej konstatacji sformułowanej przez skarżącego, oczywiście należy przyznać mu rację, że wcześniej wymienione dowody nie pozwalają przyjąć,

iż oskarżony przeszukiwał odzież pokrzywdzonego w momencie, gdy ten leżał już na ziemi. Rzecz jednak w tym, że dowody o których mowa, a precyzyjniej to ujmując, zeznania P. S. (1), ponad wszelką wątpliwość wskazują, że K. K. jedną ręką trzymał pokrzywdzonego od tyłu za szyję, natomiast drugą przeszukiwał jego odzież. Co prawda wówczas, obaj mężczyźni znajdowali się w pozycji stojącej a nie leżącej, jak ustalił Sąd Okręgowy, niemniej jednak, nie zmienia to faktu,

iż okoliczność, że oskarżony przeszukiwał odzież M. G. (1), posiada dowodowe oparcie. W tym miejscu należy jednocześnie zauważyć, że z zeznań P. S. (1), które to ten zwerbalizował na rozprawie w dniu 15 grudnia 2017 r. (k.488-490), a do których to nawiązuje apelujący, w istocie nie wynika, że oskarżony wkładał rękę do kieszeni kurtki, czy też spodni pokrzywdzonego. Czyniąc tę uwagę, autor apelacji, pomija jednak to, że we wspomnianych zeznaniach, P. S. (1) opisał sposób w jaki K. K. przeszukiwał M. G. (1). Konkretnie czynił to „(...) jeżdżąc ręką po odzieży (...)” pokrzywdzonego. Akcentując te, wynikające z zeznań P. S. (1) elementy, wypada również podkreślić, że ich autor nie miał żadnych, nawet najmniejszych wątpliwości co do tego, że one zaistniały. Dodać też trzeba, że te stanowcze i konsekwentne twierdzenia P. S. (1) przystają do wyjaśnień oskarżonego, które ten złożył w dniach 30 marca 2017 r. (k.70-71) i 31 marca 2017 r. (k.103-104 i k.112) (o ich specyfice i ocenie w dalszej części uzasadnienia), a także w zasadniczej części, korespondują z zeznaniami K. L. i M. G. (1) oraz z wyjaśnieniami A. S.. W tej sytuacji, słusznie więc postąpił

Sąd Okręgowy przyznając tym relacjom walor wiarygodności. Przymiotu tego,

w przypadku zeznań P. S. (1), K. L., M. G. (1) oraz wyjaśnień A. S. nie pozbawia zaś to, że wymienieni nie widzieli w rękę oskarżonego telefonu należącego do pokrzywdzonego. Autentycznego charakteru zeznań K. L. i wyjaśnień A. S. nie zmienia również i to,

że nie zauważyli oni, by oskarżony przeszukiwał odzież pokrzywdzonego. Natomiast prawdziwości zeznań tego ostatniego nie pozbawia to, że nie odzwierciedlił on w nich okoliczności, o której zeznawał P. S. (1), a mianowicie, że oskarżony przeszukiwał jego (to jest M. G. (1)) odzież. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego,

że oskarżony działał z zaskoczenia, że zdarzenie będące przedmiotem osądu posiadało bardzo dynamiczny charakter, a ponadto, że zmaterializowało się w porze nocnej. Należy mieć również na uwadze to, że zdolności percepcyjne każdego człowieka,

w tym przypadku w zakresie postrzegania, są różne, a zwłaszcza w takich uwarunkowaniach jak te przedstawione powyżej. W tym stanie rzeczy nie dziwi więc fakt, że wcześniej wskazane okoliczności nie znalazły odzwierciedlenia

w zeznaniach świadków. Natomiast odmienny w tym zakresie pogląd skarżącego, z racji tego, że nie uwzględnia tych, wymienionych wcześniej uwarunkowań, jawi się jako bezzasadny. Przekonując zaś jeszcze o takim jego charakterze, stwierdzić należy, że lektura zeznań M. G. (1) nie uprawnia do sformułowania tezy, którą przedstawia apelujący, a mianowicie, że w świetle tych zeznań nie można wykluczyć, iż telefon wypadł pokrzywdzonemu. Co prawda wymieniony stwierdził jego brak dopiero w momencie gdy odzyskał przytomność, niemniej jednak, wówczas telefonu na ziemi nie było. Dodać też trzeba, że w zeznaniach złożonych na rozprawie w dniu 26 marca 2018 r. (k.588), M. G. (1) wyraził pewność, iż nie jest możliwe, by telefon wypadł mu z kieszeni, co zresztą potwierdzają inne, prawidłowo ocenione przez Sąd orzekający, dowody.

Jeśli zaś chodzi o dokonaną przez Sąd Okręgowy a kwestionowaną przez apelującego ocenę wyjaśnień (a nie zeznań, jak w wielu miejscach apelacji wskazuje jej autor) K. K., to już w tym miejscu stwierdzić należy, że podobnie jak ocena wcześniej wymienionych dowodów, ona również jest bezbłędna. Wyrażając ten pogląd trzeba zaś przypomnieć, że w trakcie trzech pierwszych przesłuchań, to jest przesłuchań, które odbyły się w dniach 30 i 31 marca 2017 r. (k.70-71, k.103-104, k.112), oskarżony nie tylko przyznał się do dokonania rozboju z pokrzywdzeniem M. G. (1), ale również szczegółowo przedstawił okoliczności tego przestępstwa. Natomiast podczas przesłuchania, które zrealizowano w dniu 31 lipca 2017 r. (k.264-266) K. K. zmienił wcześniej prezentowane stanowisko i wyjaśnił, że w istocie założył pokrzywdzonemu, tak zwany „krawat”, aczkolwiek było to spowodowane wyłącznie tym, iż myślał, że wymieniony jest napastnikiem. Dodał, że w ogóle nie miał zamiaru go okraść, a zamiar ten pojawił się dopiero w momencie, gdy zobaczył leżący na ziemi telefon. Oskarżony wskazał również, że treść jego wcześniejszych wyjaśnień była determinowana sugestią przesłuchującego go funkcjonariusza policji, który twierdził, że w przypadku, gdy oskarżony złoży wyjaśnienia o takiej właśnie treści, to nie zostanie wobec niego zastosowane tymczasowe aresztowanie. W toku postępowania jurysdykcyjnego,

K. K., co prawda odmówił składania wyjaśnień, niemniej jednak oznajmił, że prawdziwe są te, które zwerbalizował podczas ostatniego przesłuchania w śledztwie. Nadto, oskarżony stwierdził, iż nie pamięta kto sugerował mu treść jego wcześniejszych wyjaśnień, a także wskazał, że w trakcie pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, czuł się tak, jakby znajdował się jeszcze pod wpływem alkoholu.

Na kanwie tej, przedstawionej pokrótce specyfiki wyjaśnień oskarżonego, w pierwszej kolejności wypada zauważyć, że wyjaśnienia, które K. K. przedstawił w trakcie przesłuchań zrealizowanych w dniach 30 i 31 marca 2017 r. przystają do zeznań P. S. (1), a także korespondują w zasadniczej części z zeznaniami K. L., M. G. (1) i wyjaśnieniami A. S.. Aby nie być w tej materii gołosłownym trzeba zaś podkreślić, że z omawianych w tym miejscu wyjaśnień oskarżonego wynika, iż po tym, gdy A. S. uderzył pokrzywdzonego dwukrotnie pięścią w twarz, oskarżony założył M. G. (1), tak zwany „krawat” i jednocześnie przeszukiwał jego odzież. Następnie obaj się przewrócili, przy czym już wówczas oskarżony miał w ręku telefon pokrzywdzonego, który to natychmiast włożył do kieszeni spodni. Zaakcentować również należy, iż w analizowanych wyjaśnieniach, K. K. stwierdził, że przed zdarzeniem, stojąc obok pokrzywdzonego, widział w jego ręku telefon, który ten następnie schował do kieszeni. Z wyjaśnień oskarżonego wynika,

że to właśnie wtedy zrodził się u niego zamiar kradzieży tego telefonu. A zatem, takie a nie inne informacje płynące z omawianych wyjaśnień K. K.,

nie pozostawiają wątpliwości co do tego, o czym była już mowa powyżej, a mianowicie, że wyjaśnienia te przystają do wcześniej wskazanych dowodów.

W świetle tych wyjaśnień, niewątpliwie jest również to, że oskarżony powziął zamiar kradzieży telefonu pokrzywdzonego w momencie, gdy ten, najpierw trzymał go

w ręce, a następnie schował do kieszeni. Natomiast odnosząc się do kwestii związanej

z realizacją tego zamiaru, rzecz jasna nie sposób nie zauważyć tego, na co zwraca uwagę skarżący, a mianowicie, że oskarżony nie mógł wiedzieć, iż A. S. uderzy pokrzywdzonego. Ta, swego rodzaju oczywistość, nie ma jednak żadnego znaczenia. Trzeba bowiem zauważyć, że zamiar towarzyszący działaniu oskarżonego był precyzyjnie określony. Konkretnie chodziło o kradzież telefonu komórkowego stanowiącego własność M. G. (1). Natomiast dla realizacji tego

zamiaru oskarżony nie skorzystał z istniejącej ku temu sposobności jaką stworzyło zastosowanie przemocy wobec pokrzywdzonego przez A. S..

Co prawda, w pewnym stopniu, zapewne stanowiło to dla oskarżonego ułatwienie w urzeczywistnieniu wspomnianego zamiaru, niemniej jednak, trzeba zaakcentować, że w ramach podjętego działania, oskarżony również zastosował przemoc wobec M. G. (1), a następnie zabrał należący do niego telefon komórkowy. Taka a nie inna sekwencja czynności zrealizowanych przez K. K., prowadzi więc do oczywistego w swej wymowie wniosku, że oskarżony wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 280 § 1 kk. Czyniąc tę uwagę, wypada jednocześnie zauważyć, że popełnienie, między innymi, tak właśnie kwalifikowanego przestępstwa, zarzucano oskarżonemu od początku postępowania przygotowawczego przeprowadzonego w niniejszej sprawie. Co prawda

w początkowej fazie tego postępowania, owo przestępstwo było kwalifikowane również z przepisu art. 119 kk pozostającego w zbiegu realnym z przepisem

art. 280 § 1 kk, niemniej jednak nie oznacza to, że K. K. nie miał świadomości istoty stawianego mu zarzutu. O tym, że był doskonale zorientowany

w tej materii, przekonują bowiem jego wyjaśnienia złożone w dniach

30 i 31 marca 2017 r. (k.70-71 i k.103-104). Te przecież odzwierciedlają, nie tylko okoliczności popełnionego przez oskarżonego przestępstwa z art. 280 § 1 kk,

ale również zawierają takie jego wypowiedzi, które wprost nawiązują

do przestępstwa przewidzianego w art. 119 kk. A zatem, należy jedynie przypomnieć,

że w wypowiedziach tych, K. K. jednoznacznie stwierdził, iż nie obrażał M. G. (1), nie kierował wobec niego wulgaryzmów, a także, że nie zaatakował go z powodu jego pochodzenia, lecz po to, by zabrać należący do niego telefon.

Dodać też trzeba, że taka a nie inna treść wyjaśnień oskarżonego, a właściwie wynikające z nich uwarunkowania faktyczne, doprowadziły do tego, że wymieniony został ostatecznie oskarżony wyłącznie o czyn z art. 280 § 1 kk. W obliczu tych spostrzeżeń, bezzasadnie więc brzmi twierdzenie apelującego, że K. K.,

na etapie postępowania przygotowawczego, nie do końca wiedział o popełnienie jakiego czynu jest podejrzany. Bezzasadna jest także uwaga skarżącego, że w chwili pierwszych czynności wykonanych w śledztwie z udziałem oskarżonego, ten znajdował się pod wpływem alkoholu. Abstrahując od tego, że gdyby faktycznie tak było, to czynności te zapewne nie zostałyby zrealizowane, wypada zauważyć,

że z omawianych wyjaśnień K. K. wynika, iż w chwili czynu, a więc dzień wcześniej, jakkolwiek znajdował się pod wpływem alkoholu, to jednak nie czuł się nietrzeźwy. Co prawda z wyjaśnień, które oskarżony złożył przed Sądem wynika coś zgola odmiennego, niemniej jednak, wyjaśnienia te, a także wyjaśnienia, które wymieniony zwerbalizował w dniu 31 lipca 2017 r., są, jak trafnie ocenił je Sąd meriti, nieprawdziwe. Trudno jednak o inną ich ocenę, skoro wyjaśnienia te są sprzeczne

nie tylko z zeznaniami bezpośrednich świadków zdarzenia, ale również

z przystającymi do nich wyjaśnieniami oskarżonego pochodzącymi z trzech pierwszych jego przesłuchań przeprowadzonych w śledztwie. Zaakcentować jednocześnie należy, że jakkolwiek pierwsze z nich, kwestionowane co do prawidłowości przez skarżącego, zostało zrealizowane przez funkcjonariusza policji R. K., to jednak drugie zostało przeprowadzone przez prokuratora, a trzecie przez Sąd, który zastosował wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie. Istnienie takiego stanu rzeczy przekonuje zaś o tym, że okoliczność, która rzekomo miała determinować treść pierwszych wyjaśnień oskarżonego, w rzeczywistości się nie zmaterializowała. Skoro bowiem K. K., jak wskazano to wcześniej, miał świadomość treści stawianego mu zarzutu, to z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, nie sposób sobie wyobrazić, by w obliczu czynności zmierzających

do jego tymczasowego aresztowania, podtrzymywał rzekomo nieprawdziwą wersję przebiegu zdarzenia i to wersję, która miała gwarantować, że ów środek nie zostanie zastosowany. Co więcej, ta rzekomo nieprawdziwa wersja stwarzała zdecydowanie większe prawdopodobieństwo zastosowania wobec oskarżonego wspomnianego środka, aniżeli ta wykreowana przez niego później. Innymi więc słowy, twierdzenie oskarżonego, że treść jego pierwszych wyjaśnień była determinowana sugestią,

czy też swego rodzaju zapewnieniem funkcjonariusza policji, iż poprzez taką

a nie inną treść tych wyjaśnień nie zostanie wobec oskarżonego zastosowane tymczasowe aresztowanie, jest pozbawione jakichkolwiek racjonalnych i logicznych podstaw. W tej sytuacji słusznie więc postąpił Sąd Okręgowy, oddalając na rozprawie w dniu 26 marca 2018 r. (k.588verte), wniosek obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodów z zeznań R. K. i J. D., które to w zamierzeniu wnioskodawcy, miały przyczynić się do wyjaśnienia, czy w trakcie przesłuchania w dniu 30 marca 2017 r., zapewniano oskarżonego, że w przypadku złożenia wyjaśnień o określonej treści nie zostanie wobec niego zastosowane tymczasowe aresztowanie. Na marginesie tej konstatacji wypada jednocześnie zauważyć, że ani Sąd Okręgowy, ani autor apelacji nie dostrzegli, że J. D. nie uczestniczyła w przesłuchaniu oskarżonego w dniu 30 marca 2017 r., co w konsekwencji oznacza, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z jej zeznań, już z gruntu, był bezzasadny.

Podsumowując tę część rozważań, stwierdzić więc należy, że materiał dowodowy zgromadzony przez Sąd pierwszej instancji jest kompletny, a jego ocena bezbłędna. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że dokonując tej oceny, Sąd meriti miał w polu widzenia, zarówno treść poszczególnych dowodów, jak i te wszystkie wskazania, o których mowa w art. 7 kpk. W tej sytuacji jest więc oczywistym, że wspomniana ocena korzysta z ochrony przynależnej jej z mocy tego przepisu. Identyczny, to znaczy bezbłędny charakter, posiadają również poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne. Trudno jednak o inną w tym zakresie konkluzję, skoro ustalenia te odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzenia będącego przedmiotem osądu, zaś ich źródłem są wyłącznie te dowody, które przy zachowaniu wskazań określonych w art. 7 kpk, Sąd orzekający uznał za wiarygodne. Kontrowersji nie wywołuje również ocena prawna czynu przypisanego K. K.,

a także wysokość wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. Formułując tę ostatnią tezę, rzecz jasna nie sposób nie zauważyć, że K. K. jest młodociany, aczkolwiek okoliczności tej nie można przeceniać, choćby z tego powodu, że porównanie daty urodzenia oskarżonego z datą czynu wskazuje, iż wymieniony byłby pozbawiony wspomnianego statusu, gdyby ów czyn zaistniał jedynie 31 dni później. W dalszej kolejności trzeba zauważyć, że K. K. był w przeszłości karany sądownie i wbrew twierdzeniom jego obrońcy, skazania te nie uległy zatarciu. Z aktualnych danych o karalności oskarżonego (k.664), a także z treści wyroków, których odpisy uzyskano w toku postępowania odwoławczego (k.674-675 i k.677) wynika bowiem, że oskarżony był karany i skazywany na kary pozbawienia wolności w sprawach IV K 346/14 i IV K 860/16 Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie. A zatem, w obliczu tych uwarunkowań, a także zważywszy na to, że na gruncie przedmiotowej sprawy nie występują żadne szczególne okoliczności, oczywistym jest, iż nie materializują się jakiegokolwiek podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu. Co więcej, uwzględniając wspomniane uwarunkowania, a także posiadające na wskroś negatywną wymowę okoliczności przedmiotowe oraz podmiotowe czynu przypisanego K. K., stwierdzić należy, że wymierzone mu za ten czyn kary 2 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny po 10 złotych każda, są karami sprawiedliwymi i wyważonymi, a co za tym idzie nie rażą one niewspółmierną surowością.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk oraz art. 2 pkt 5, art. 3 ust. 1 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

Andrzej Mania Piotr Brodniak Małgorzata Jankowska